

dawniej
Rok 45

Gazeta Grudziądzka

w Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwieAdres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta
Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajczaka 9
m. 9. Telefon nr 82-25.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3 nr. 22

Pochód Niemiec na Wschód

Podając w zeszłym numerze wiadomości o rozgrywających się wypadkach za południowymi granicami naszego państwa, pisaliśmy, że sytuacja w byłej Czecho-Słowacji zmienia się z godziny na godzinę.

I tak też się dzieje. Z godziny na godzinę przyspiesza się pochód Niemiec na Wschód, pochód zwycięski, bez najmniejszych przeszkód ze strony narodów, które tracą niepodległość, bez najmniejszych przeszkód ze strony państw, którym ten rozrost potęgi niemieckiej na południowym wschodzie nie powinien być i nie jest obojętny.

A rośnie ta potęga niemiecka do niebywałych rozmiarów. Już teraz bez plebiscytów, już teraz bez not dyplomatycznych. Inaczej, jak z b. Austrią, inaczej jak z Sudetami. Ba, nawet bez... Monachium.

Przedstawiciele państw, tracących niepodległość, zgłaszają się po prostu i oddają państwa te „pod opiekę” Hitlera. Nie pytani, nie upoważnieni przez naród, który po prostu postawia się przed faktem dokonany.

Taki na przykład książę Tiso zdobywa niepodległość Słowacji przy pomocy Hitlera! Czy to można nazwać niepodległością, zwłaszcza, jeżeli niepodległości tej chrzestnym ojcem jest Niemiec?

Taki na przykład prezydent Czecho-Słowacji Hacha i minister tegoż państwa Chvalkovski jadą do Hitlera i oddają mu dobrowolnie Czechy, wraz z całym bogactwem, jaki ten kraj posiada.

A cóż Czesi? Zostali powiadomieni za pomocą radia, aby nie czynili żadnych wstrętów wkraczającym do Czech Niemcom, aby się dobrowolnie oddali w niewolę niemiecką! I co robi ten naród, którego wskrzesiciel Masaryk twierdził, że Czecho-Słowacja niepodległość swą obroni bagnietami swoich żołnierzy? Nic nie robi. Biernie przygląda się, jak bez jednego strzału w granice państwa wkracza wraże wojsko. A co wojsko czeskie? Nic. I ono otrzymało rozkaz spokojnego zachowania się.

Tego Polak zrozumieć nie może, chociaż rozumie tragedię narodu bratniego przez takich panów jak Hacha i Chvalkovski do niedawna rządzonego! Mimo to pyta się Polak uczciwy, jakżeż można przyglądać się bezczynnie zaprzędanemu własnej ojczyzny?!!

Hitler co prawda zapewnił Czechów, że otoczy ich opieką, która im zapewni „możliwość rozwoju autonomicznego ich właściwości kulturalnych i narodowych”. Takie zapewnienia hitlerowskie mają swoją wy-

robioną już markę. Każdy wie, co znaczy „opieka” co znaczy „autonomia” w ustach Hitlera. A przecież to Hitler niedawno jeszcze zapewniał świat, że już do Czecho-Słowacji nie ma żadnych pretensji terytorialnych!

Każdemu też wiadomo, że gdzie się Niemiec usadowi, stamtąd go tylko Grunwald może wydestać. Innych sposobów nie ma!!!

Dziś Niemcy zajęli już całą Czecho-Słowację. Czechy stały się „autonomiczną” prowincją niemiecką z hitlerowską administracją wojskową i cywilną, — Słowacja staje się krajem „samodzielnym” z niecałymi dwa i pół miliona mieszkańców pod ścisłą opieką niemiecką, a Ruś Podkarpacca zajęta została przez Węgry, pozostających pod wielkimi wpływami Niemiec.

Już koniec niepodległości
Wojska niemieckie wkroczyły do Słowacji

Z Berlina oficjalnie komunikują, że Hitler wziął „państwo słowackie pod swój protektorat”.

Decyzja ta powzięta została w następstwie wymiany telegramów między Hitlerem a ks. Tiso, który oddał Słowację pod protektorat Hitlera i prosił go o przyjęcie tej propozycji.

Obejmując protektorat, kanclerz Hitler wydał rozkaz wkroczenia wojsk niemieckich do Słowacji.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Prezydent Słowacji Tiso wysłał do kanclerza Hitlera następujący telegram:

„Mając głębokie zaufanie do Pana, jako Kanclerza Wielkiej Rzeszy

Toteż pochód Niemiec na Wschód, ów odwieczny germański „Drang nach Osten” trwa w takich warunkach w całej pełni. Niemcy rozbiły bramę na Wschód!

A co mocarstwa zachodnie? Nic. Podczas pierwszego rozbioru Czecho-Słowacji paktowały z Hitlerem w Monachium i zdawało im się, że żarłoczność niemiecką Sudetami zaspokoja. Obecnie... machają tylko ręką.

Ostatecznie, cóż dziś mogą uczynić? Zwłaszcza, że ujarzmiane narody się nie bronią, i że na Wschodzie polityka państw zachodnich nie ma zdecydowanego sojusznika, sojusznika, któryby chciał pochodowi Niemiec na Wschód, skąd już do panowania Niemiec nad światem nie daleko, przeszkodzić? (St. K.).

Niemieckiej, Państwo Słowackie udaje się pod Pańską opiekę. Państwo Słowackie prosi o przyjęcie tej opieki.”

Na to kanclerz Hitler odpowiedział:

„Potwierdzam odbiór Pańskiego wczorajszego telegramu i obejmuję opiekę nad Państwem Słowackim.”

Dnia 14 bm. rząd słowacki odniósł się do rządu polskiego, o uznanie niepodległości Słowacji.

P. min. Beck depeusza to uczynił. Dziś to już jest niepotrzebne, albowiem i Słowacja utraciła swą niepodległość.

Madryt będzie broniony

W rozmowie z przedstawicielami prasy p. Casado oświadczył, iż oczekuje w najbliższych dniach natarcia armii generała Franco na froncie madryckim. P. Casado zapewnił,

iż wydane zostały wszelkie zarządzenia dla obrony Madrytu i że armia republikańska została zorganizowana na nowo.

Podkomisja dla długów rolników

W czwartek odbyło się posiedzenie sejmowej komisji rolnej, na które przybył p. marsz. Makowski i złożył wyjaśnienie dotyczące incydentu pomiędzy pos. Malinowskim a min. Poniatowskim, który wynikał na tym tle, iż p. minister nie przyjął pos. Malinowskiego stojącego na czele delegacji osadników.

Pan marszałek interweniował w tej sprawie i otrzymał zarówno od premiera, jak i od ministra rolnictwa

zapewnienie, że ani min. Poniatowski, ani Urzędnicy Ministerstwa nie mieli zamiaru w niczym dotknąć godności poselskiej. Wobec tego p. marszałek uważa sprawę w stosunku do nowskiego a ministrem rolnictwa, to załatwioną.

Z kolei omawiano złożony przez pos. Rączkowskiego projekt ustawy o uporządkowaniu długów rolniczych; dla rozpatrzenia tego projektu nowołano podkomisję.

Pora
na rzetelne czyny

Szef Ozonu, p. Skwarczyński, zwołał specjalne posiedzenie Koła Parlamentarnego Ozonu, aby na nim wygłosić mowę, którą się za pomocą radia i prasy ogłosiło wszem wobec i każdemu z osobna. W chwili, kiedy się znowu zmienia mapa Europy, w chwili, kiedy Niemcy wzrastają do groźnej potęgi, p. Skwarczyński wysuwa znaczenie Ozonu na pierwszy plan i stwierdza, że „polska polityka zagraniczna musi być oparta na własnej naszej sile, zarówno na sile fizycznej, jaką stanowi armia, jak i na sile moralnej, który my musimy tworzyć w Polsce”.

A tak, teraz, kiedy się już taka sytuacja w Europie wytworzyła, że Niemcy robią w niej, co im się żywnie tylko podoba, Polska jest skazana na własne tylko siły.

Ale to mało, tak tylko twierdzić!

Mało powiedzieć, że trzeba opierać się na sile moralnej narodu. Tu, w tej chwili, trzeba czegoś więcej! Trzeba stworzyć warunki, ażeby siła moralna narodu wreszcie się przed światem objawiła w całej swej potęgę! Mało wierzyć w siły żywotne narodu polskiego — jak to czyni p. Skwarczyński. Wiara to nie wszystko. Trzeba stworzyć warunki, aby Polska wyszła poza ramy obecnego systemu politycznego!

Teraz nie pora na gadanie, że „siłę moralną my musimy tworzyć”, to znaczy Ozon. Teraz pora na ustąpienie miejsca narodowi! Najwyższa pora, jeżeli się nie chce tych żywotnych sił narodu polskiego sparaliżować, jak to sparaliżowano siły narodu czeskiego! Narodu, który bez jednego strzału już nie tylko ziemie Niemcom odstąpił, ale nawet... niepodległość utracił!

Swemu najbliższemu kiedyś współpracownikowi Rauschningowi Hitler powiedział, że jest „gotów wszystko podpisać, zagwarantować wszystkie granice, zawrzeć z kimkolwiek pakt nieagresji. Durniem jest skrupulat, który musi najpierw sumiennie badać, czy może w każdym wypadku dotrzymać wiary. Dlaczegoż nie zrobić innym przyjemności a sobie ułatwienia, podpisując pakt, zwłaszcza, gdy drugi uważa, że w ten sposób ostatecznie załatwiono jakąś sprawę”.

Te słowa Hitlera wciąż jeszcze są aktualne. Chwila obecna je podkreśla. Toteż pora w Polsce na czyny, rzetelne czyny!

St. K.

W sidłach propagandy

Co piszą inni...

GŁOS WOJSKA

W „Życiu Rolniczym“, organie Związku Izb Rolniczych ukazał się artykuł przeciwko przymusowej organizacji rolnictwa:

„Projekty są oparte — czytamy we wspomnianym wyżej artykule — na mentalności czynników biurokratycznych, dla których uchwała czy rezolucja stanowi załatwienie sprawy... W ramach projektów zarówno ministra rolnictwa jak Ozone, jakoteż dobrowolnych organizacji rolniczych są zbyt duże niedociągnięcia. Uchwalenie tych projektów i wprowadzenie ich w życie wywołałoby niepotrzebny zamęt w rolnictwie i odeciągnęłoby o parę lat istotną robotę organizacyjną. Ludzie, opracowujący projekty organizacji rolnictwa w Polsce, powinni wprzód przestudiować teoretyczne wzory zagraniczne, zobaczyć je w pracy praktycznej i dobrze rozważyć, co z nich da się w Polsce zastosować.“

„Słowo“ wileńskie, przypuszczając z wielką pewnością, że artykuł powyższy wyszedł spod pióra wyższego wojskowego, dodaje od siebie:

„Artykuł powyższy jest pierwszym głosem sfer wojskowych w dyskusji na temat organizacji rolnictwa. Jeżeli nie zawiera on dostatecznie szczegółowych i pozytywnych wskazówek co do stanowiska wojska, nie mniej jednak dostatecznie podkreśla krytycyzm kół wojskowych i oznacza, że wojsko zainteresowało się zagadnieniem rolnictwa. Jest to więc również i zapowiedź, iż czynniki wojskowe w tych sprawach wypowiedzą swe słowo.“

CYNICZNIE NIELOJALNIE

„Merkuriusz Polski“ omawiając ostatnie zajścia w Gdańsku, który jest jakoby probierzem racjonalności polskiej polityki w stosunku do Niemiec, pisze:

„Jakże można wierzyć w trafność i skuteczność tej polityki, skoro Polska, wzamian za swe awanse wobec Niemiec, które przyniosły im tak olbrzymie korzyści polityczne, nie otrzymała nawet takiej drobnotki, jak trwała pacyfikacja na odcinku gdańskim. Czegoż się mamy wobec tego spodziewać w innych, ważniejszych dziedzinach, na terenie Europy środkowej, w sprawie ukraińskiej itp.?”

Podkreślam, to raz jeszcze z całym naciskiem: Niemcy są wobec Polski cynicznie niełojalni. Zademonstrowali to jak najbardziej w okresie walki naszej o wspólną granicę z Węgrami, okazują to ponownie dziś w Gdańsku.

W żadnej mowie Hitlera nie było dotąd cienia gwarancji dla Polski.

Odsłania to fatalne perspektywy na przyszłość.“

Tak pisze organ, bardzo bliski pewnych kół wojskowych!

Z TEGO COŚ BĘDZIE

W prasie ukazała się taka wiadomość:

„W Sejmie odbywają się seminaria studentów, uczniów marszałka Makowskiego, który — jak wiadomo — jest profesorem uniwersytetu. Seminaria te prowadzi asystent profesora Makowskiego.

Seminaria dotyczą sprawy... ordynacji wyborczej. Studenci więc robią to, co winni robić posłowie.“

A nuż z tej roboty coś będzie? Może się przecież zdarzyć, że taki student lepszy stworzy projekt ordynacji wyborczej, aniżeli ozonowe biuro planowania.

dencją germańską. Nic to, że plany te nie dojrzały wcale do poważnego traktowania. Nic to, że uderzają one we wszystkich sojuszników Francji, bo w Polskę, Rumunię no i przede wszystkim w Rosję, która bez Ukrainy przestaje być mocarstwem, a nawet istnieć nie może. Doradzając Francji wycofanie się z Europy środkowo-wschodniej, publicyści ci stawiają na pierwszym miejscu obronę francuskiego imperium, jak gdyby były to sprawy wyłączające się, a nie uzupełniające. Na szczęście głosy te nie znajdują oddźwięku w kołach oficjalnych i wojskowych, lecz należy zwrócić uwagę baczna na nie, gdyż wzmacniają one doraźnie — wbrew woli autorów tych głosów — czywiście — pozycje strategiczne przeciwnika — jakkolwiek wierzę, że Słowianie postawieni przed groźbą germańską znajdą z czasem środki, wyrównujące dzielące ich nieraz różnice.

Chyba, że niektórym publicystom na zachodzie zależy na tym, o czym jednak wątplić można, ażeby nieopatrnie skierować ekspansję Trzeciej Rzeszy na wschód i południowy wschód i uzależnić te państwa od wielkich Niemiec. Byłoby to równoznaczne z torowaniem Niemcom dro-

gi do hegemonii świata. Byłby to plan na wskroś defetystyczny.

Treścią istotną Europy powojennej było, jest i będzie idea zgrupowania tej części środkowo-wschodniej nowopowstałych państw wokół Polski i związania jak najsilniejszego tego ugrupowania z mocarstwami zachodnimi. W tym leży najistotniejsza gwarancja powszechnego pokoju. Na tym również polega przyszłość Europy. Złą więc oddają przysługę sprawie ci, którzy działają we wręcz odmiennym kierunku. Wszystko, co osłabia a względnie usuwa na dalszy plan tę koncepcję jest jednakowo szkodliwe zarówno dla mocarstw zachodnich, jak dla Polski i otaczających ją państw. Niemcy, opanowawszy je, staliby się wkrótce panami świata. A znowu sparaliżowanie i osłabienie mocarstw zachodnich oddawałoby w zależność całkowitą, a nawet niewolę narody słabsze na wschodzie oraz centrum Europy.

W czasie pokoju, czy czasu wojny solidarność, polegająca na lojalnej wzajemności pomiędzy państwami Europy środkowo-wschodniej i mocarstwami zachodnimi — jest koniecznością dziejącą, aby mogły one żyć i rozwijać się w pełnym poczuciu godności i narodowego honoru.

Władysław Sikorski.

Niemieckie plany na zachodzie

Niemcy bardzo uważnie śledzą przebieg wewnętrznego kryzysu belgijskiego. Ze szczególną uwagą obserwują miarodajne czynniki niemieckie zaostrzenie się stosunków między Wallonami i Flamanami. Wzdłuż rachuby Berlina, zaognienie stosunków na odcinku wallońsko-flamandzkim doprowadzić musi (nie bez zechęty zresztą ze strony Berlina) do wysunięcia przez Flamanów żądań autonomii, co według przewidywań niemieckich nastąpi prawdopodobnie w lecie, względnie jesienią br. Wówczas Niemcy wysuną kwestię zwrotu okręgów Eupen i Malmedy.

Do tego czasu również dojrzeć powinien ruch autonomiczny w Alzacji i Lotaryngii.

Niemcy nie zamierzają wprowadzić — związane w tym kierunku wyraźnymi oświadczeniami Hitlera — domagać się zmiany granic na tym odcinku. Jak oświadczył niedawno jeden z wybitnych polityków nie-

mieckich, nikt jednak nie może mieć za złe Rzeszy, że „interesuje się“ losami swych mniejszości, które żyjąc na jakimkolwiek obszarze w zwartej masie, domagają się w imię prawa samostanowienia narodów powrotu do macierzy.

W ten sposób oficjalne gwarancje nienaruszalności granic, udzielone przez miarodajne czynniki Rzeszy jedynie i wyłącznie w odniesieniu do granicy zachodniej mają znaczenie czysto formalne tak długo, jak długo istnieją warunki polityczne, w których dane przyrzeczenie zostało sformułowane. Nad zmianą tych warunków na swoją korzyść i wytworzeniem na ziemiach pogranicznych fermentu narodowościowego w oparciu o zasadę samostanowienia narodów pracuje usilnie niemiecka propaganda.

Stwierdzenie tego stanu rzeczy jest słuszne nie tylko w odniesieniu do granic zachodnich.

W kilku wierszach:

Ze świata

Skutek wybuchu w prochowni japońskiej jest 200 rannych i wielu zabitych. 600 domów jest zniszczonych.

Na Placu Czerwonym w Moskwie odbył się pogrzeb Krupskiej, wdowy po Leninie. Urnę z prochami nieśli członkowie biura politycznego wraz ze Stalinem. Urna została zamurowana w ścianie krematorium naprzeciw mauzoleum Lenina.

W Iranie (Persja) śnieg padał przez 4 dni, powodując przerwę w komunikacji. Temperatura obniżyła się do 20 stopni poniżej zera.

W Prusach Wschodnich wykonano trzy wyroki śmierci. Stracono dwóch skazanych za zamordowanie pewnego gospodarza oraz jednego bandytę za usiłowanie ucieczki z więzienia.

Z Niemiec donoszą o zwiększeniu się wypadków zachorowań na gruźlicę. W tym roku choruje w Niemczech na gruźlicę pół miliona ludzi.

Pod budowę nowego lotniska wywłaszczono szereg gospodarstw, położonych w pobliżu miasta Aussig (Austria). Kilkunastu chłopów, których grunta należały do najbardziej dochodowych zostało zarządzeniem tym doszczętnie zrujnowanych, bowiem przyznane im odszkodowanie nie pokrywa nawet w przybliżeniu ceny rynkowej wywłaszczonej ziemi.

Z Linzu donoszą, że w Górnej Austrii utworzono nowe obozy koncentracyjne, jeden w Mauthausen na 800 osób i jeden nad rzeczką Gusen pod Linzem na 1.200 osób.

Mieszkaniec Norymbergii, Żyd Kurt Lesser skazany został na 8 lat więzienia za utrzymywanie stosunków miłosnych z dziewczyną aryjską.

W okolicy Salmaru (Rumunia) wieprz rzucił się na pastucha i przewrócił go na ziemię. Następnie całe stado świń rzuciło się na leżącego pastucha i w kilka chwil rozszarpało go na kawałki.

Trudno zaprzeczyć, że wzrastające wciąż zbrojenia, które obejmują na kształt płomienia nieomal całą kulę ziemską są jedną z przyczyn dramatycznego napięcia, jakie przeżywa dzisiejszy świat. Żyje on w stanie ciągłego obłędnienia. Najdrobniejsze nawet posunięcia na terenie międzynarodowym wojskowej, politycznej czy gospodarczej natury ważą wielce na szali pokoju i wojny. Zbliżają lub odsuwają jej niebezpieczeństwo. Wzmacniają lub osłabiają jej szanse. A że przyszła wojna będzie wojną totalną, nie dziw przeto, że dzisiaj już toczy się zażarty bój o opinię publiczną świata, którą chciałoby zdobyć dla siebie i to za wszelką cenę „państwa autorytatywne“. Kierownicy tych państw doceniają całkowicie znaczenie propagandy, która w wojnie totalnej stała się jedną z najsukcesyjniejszych broni nowoczesnych.

W zastosowaniu tej propagandy celują dzisiaj Niemcy. Stosował ją z większym, lub mniejszym powodzeniem niemiecki sztab generalny, zaszczerpiając podczas ostatniego konfliktu światowego wszędzie tam, gdzie się tylko dało bakcyle separatyzmu, oraz rozdziewików wewnętrznych, które osłabiały stronę przeciwną. Na tym podłożu wyrosły z czasem zagadnienia mniejszościowe, którym patronowała szczerze genewska Liga Narodów, a które usiłują dzisiaj wygrać na swą korzyść Niemcy w walce o hegemonię świata. (Panowanie nad światem — przyp. Red.)

Należy przyznać, że mniejszości narodowe nie są wynalazkiem nowym. Istniały one zawsze w przeszłości i istnieć będą na przyszłość, gdyż państwa jednolite pod względem narodowym są niezwykle rzadkie. Rzecz w tym, że obecnie sprawami mniejszościowymi posługują się zbyt często oraz zbyt głośno ci, którzy używając ich, jako pretekstu, chcieliby ułatwić, czy upozorować swe dążenia imperialistyczne i zaborcze.

Europa środkowo-wschodnia przedstawia różnorodną mozaikę narodowościową. Dłaczegożby zatem nie zażądać tam zmian terytorialnych, oczywiście w imię „praw i wolności“. Dłaczegożby nie wyzykskać ruchów odśrodkowych, w państwach, które mają mniejszość narodową u siebie, pokrywając żarłoczność własną, wysuwającymi tak ostentacyjnie popudkami filantropijnymi. Wręcz przeciwnie byłoby niezmiernie dziwnym, gdyby Trzecia Rzesza, zmierzająca otwarcie do ujarzmienia „niższych ras“ — nie podjęła skwapliwie tych zagadnień. Owszem, czyni to ona z wielkim rozmachem. Nękać jak najbardziej 11½-milionową mniejszość polską u siebie, popiera daleko słabiej zaawansowane mniejszości u innych. Co więcej te zagadnienia stwarza, komplikuje i mnoży, wiedząc, że jest to najlepszym przygotowaniem nowej wojny.

Nie można zaprzeczyć, ażeby te wysiłki pozostawały bez rezultatu. Wyraźne ślady tej usilnej pracy znajdujemy nawet we Francji, jakkolwiek sprzeciwia się to jej najżywczej, najmilszym interesom. I tak — niektórzy, poważni publicyści francuscy podjęli zbyt skwapliwie tzw. sprawę ukraińską, zasugerowaną ostatnio światu przez Alfreda Rosenberga i towarzyszy. Miała ona przygotować teren dla pochodu Niemców na wschód — zgodnie z odwieczną ten-



Śnieżno-biała bielizna jest dumą każdej pani domu. Wiadomo, że śnieżną białość bielizny osiąga się najłatwiej, używając do prania ogólnie znane

wysuszone mydło

Tukan

O nawoływanie do bojkotu wyborów

Uniewinnienie oskarżonych

W ub. sobotę odbyła się przed Sądem Okręgowym w Chorzowie rozprawa odwoławcza adwokata Tempki i red. Sopickiego z „Polonii” oskarżonych o nawoływanie do bojkotu wyborów. Adwokat Tempka i red. Sopicki podpisali ulotkę Stronnictwa Pracy w sprawie wyborów do Sejmu warszawskiego w roku 1938.

Na pierwszej rozprawie zasądzono oskarżonych na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem. Na rozprawie odwoławczej przemawiało kilku adwokatów, którzy UDOWODNILI, ŻE NIKT NIE MOŻE BYĆ UKARANY (BO NIE MA ŻADNYCH PODSTAW PRAWNYCH), ZA BOJKOT, LUB ZA WEZWANIE DO ODDANIA NIEWAŻNYCH KARTEK. Adwoka-

ci poza tym udowodnili, że OBOWIĄZEK GŁOSOWANIA NIE JEST USTAWĄ.

Sąd po krótkiej naradzie UNIEWINIŁ OBU OSKARŻONYCH.

—:—

86 studentów aresztowano we Lwowie

Oficjalnie komunikują, że we Lwowie na skutek przeprowadzonej rewizji w domu akademików, w domu techników i domu medyków, gdzie znaleziono broń, amunicję, materiał wybuchowy i blisko 10 kilo nielegalnych ulotek, aresztowano 86 studentów.

W domu techników policja napotkała na zdecydowany opór akademików.

Masowe zjazdy Stronnictwa Ludowego woj. warszawskiego

Warszawa, (PAA). W niedzielę odbyły się na terenie woj. warszawskiego masowe zjazdy powiatowe Stronnictwa Ludowego — w Tarcynie (pow. Grójec), Pułtusk, Wiskitkach (pow. Błonie), w Sierpcu oraz kilku innych miejscowościach, na których referowali delegaci z Warszawy pp.: Gójski, Cieplak, Przybycień, Kociorek. Na zebraniach powzięto uchwały w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, wybrano delegacje.



Oburacz trzyna filizankę

jest taka ciężka, ale też taka dobra, zawieca bowiem

Kawę Słodowa Kneippa

Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa

Obrót czekowy PKO - szybki - tani - wygodny

Uniewinniający wyrok

Prezes pow. S. L. p. Jan Majewski z Kolniczek, pow. jarocińskiego, został oskarżony o nawoływanie do bojkotu wyborów.

Sąd grodzki w Jarocinie dnia 16 stycznia br. wydał wyrok uniewinniający.

Sąd Okręgowy w Ostrowie na rozprawie dnia 9 marca wyrok uniewinniający zatwierdził.

Oskarżonego bronił adwokat St. Janiszewski z Ostrowa, któremu p. Majewski składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

Wzrost przywozu do Polski surowców tłuszczowych

Jak wynika z ostatnio opublikowanych danych statystycznych, przywieziono przez porty gdyński i gdański na przestrzeni ub. r. łącznie — 40.474 ton surowców tłuszczowych zwierzęcego oraz roślinnego pochodzenia.

W r. 1937 przywieziono surowców tych do kraju ogółem 23.992 ton, co oznacza, że w r. ub. wzrósł import wymienionych surowców o blisko 100%. Wzrost przywozu tym bardziej jest charakterystyczny, że opracowane na r. 1938 wytyczne gospodarki tłuszczowej przewidywały preferencję surowców krajowego pochodzenia.

Nieraz już zwracaliśmy uwagę na to, że

tak wydatny przywóz surowców tłuszczowych jest najzupełniej zbędny, gdyż Polska jest przecież krajem par excellence rolniczym i posiada tłuszczów w poważnym nadmiarze.

Zapisujcie

się na Kurs żeński
Uniwersytetu Wiejskiego
w Nietaźkowie!

Ks. pos. Lubelski odprawił nabożeństwo dla ludowców stolicy

Warszawa, (PAA). Dnia 12 bm. odbyło się uroczyste nabożeństwo w Warszawie dla członków powiatowej organizacji Stronnictwa Ludowego w kościele św. Aleksandra, jako w ósmą rocznicę zjednoczenia ruchu ludowego, odprawione przez posła dr. Lubelskiego z Tarnowa. W nabożeństwie wzięło udział ponad 400 ludowców wraz z 17 pocztami sztandarowymi.

* * *

MICHAŁ SZARUGA.

W niedzielę po kościele

Oj podejrzewał mnie to, podejrzewał „czytelnik z Kujaw”, że na ostatnim przyjęciu wytańcowywałem. Straszne to podejrzenie. Bo raz, że to „wielgi post” — a powtóre po ojcu odziedziczyłem sztukę netańcowania. Czy to karnawał czy to same zapusty ba, podkoziółek nawet — nigdy i nogą nie fiknąłem... A tu naraz takie podejrzenie, że zerwał ze swoją zasadą i uczynił z siebie stworzenie podrygujące, wyskakujące, albo zgoła opanowane, chorobą św. Wita. Nic podobnego! Zresztą — bójcie się Boga — do „kasyna” byliby mnie nie wpuścili. Łysawy to trochę jestem. Ale... ale nos ani rusz nie chciał mi się zgarbić. A przecież jaki pan taki kram. Trza się dostosować do gospodarza i jego towarzyszy. Jak na jakimś balu maskowym. I... ręki podnosić nie umiem — chyba zaciśniętą pięść, żeby komu trza na głowę niesforą spuścić. Trza-

by się dopiero uczyć rozmaitych manier. Przy tym igać nie lubie. Łgarstwem się brzydzę. Komu trza — to wygarnę. A tu „osie” są słabe, strasznie słabe — mógłby którą jak nie złamać jakbym niedyplomatycznie się zachował i z czym się wygadał, albo niezbyt nisko głowę pochylił w pokłon... a jezor mam twardy, nie taki giętki, jak niektórzy łysawi panowie. Zgoła nie pasowałbym do towarzystwa...

Nad Nil też nie pojechałem. Bo po co? I... za co? Na pieczętę za długo iść — na kolej nie ma. A choćby ta i człowiek nad ten Nil zaszedł i takby nie nowego nie zobaczył, ani uświadczył. Toć fellachów u nas nie brak — znam ich żywot. Codzień widzę ich trud krwawy i tarapaty z poborcami. Tylko, że u nas poborców jest nie czterystu a tysiące całe, gdzie się obejrzyś — to oko w oko z poborcą staniesz. Nie znajdziesz ze świecą miejsca w

Rzeczypospolitej, gdzieby cię poborcy nie odszukali... Podatek od chleba? Zawieź bracie żyto na wiatrak, albo na „parowiec” — to się przekonasz. Miałbym może jechać oglądać Fenicjan?

A my ich mamy mało?! Przejeżdżałem przez Mordy — takie sobie miasteczko w śledleckim, ani jednego „goja”! — wszystko „naród wybrany” — aż serce we mnie z radości szalało, że tyła tego narodu wybranego u nas.

A w Warszawie?! Jej, Gewalt! Zapomnieli już Hallerczyków i poznaniaków... poużynane kiedyś brody poodrastały, a jak Samsonowi razem z Włochami wróciła siła — tak naszym Fenicjanom polskim, skoro tylko pokryli się „ryżymi kudłami” wróciła kuta — pewność siebie — zachwasstwo... teraz... teraz... są podpora...

Nie pojechałem więc nad Nil — o nie. Wystarczy mi Warta, starczy mi Wisła, a po obu brzegach ich rozciągają się kraje, pełne egzotycznego czaru, codzień to człowiek wpada na ślad epoki jaskiniowej. Wykopalska biskupińska można dokony-

wać codzień, wystarczy jeno się rozejrzeć bystro po świecie i wsłuchać się w szum, który jeszcze lepiej słyhać jak się ucho do ziemi przyłoży. Mówi wtedy do nas Egipt skrwawionymi wargami swoich niewolników — mówi do nas wyzysk Fenicjan — słyhać uczyty jednych — jęki drugich i... słyhać, słyhać rosnący z dnia na dzień pomruk, jakby szła burza... Czyżby Fellachowie się burzyli?! Widocznie jeszcze im za dobrze idzie... Trza tu nowych podatków!

* * *

P. S. W poprzedniej gawędzie dałem bukiet kwiatów z niwy „Włościanek”. Chce dorzucić jeszcze jeden. Sądzę najcudniejszego, najbardziej dojrzalego: Oto instruktor-ka „włościanek” korzystając z kursu — prowadzi kursistki do kościoła i tam... modlą się wspólnie „o nierozwijanie się sprawy Witosza”. Wiadomość wykopana nie w Biskupinie nie z epoki skamienia mózgow — ale w Lutogniewie (Krotoszyn) z epoki wszechwładnych jasnych pań.

Reforma rolna w Łotwie

Konieczność reformy rolnej a z nią i akcji parcelacyjnej, dziś po latach 20 od chwili odzyskania naszej Niepodległości, jest zawsze jeszcze zagadnieniem nierozwiązanym i palącym naszego ustroju agrarnego.

W bliskim z nami sąsiedztwie leży kraj, który odzyskawszy równocześnie prawie z nami swą niepodległość polityczną, załatwił sprawę parcelacji w przeciągu lat 17. I to w sposób radykalny i ostateczny. Krajem tym jest Łotwa. Dokładny obraz tej reformy przeprowadzonej na wielką skalę w tym państwie, daje nam p. Nowicki Brunon w miesięczniku „Wieś i Państwo” nr 3. Dlatego też artykuł ten omawiam tu obszerniej.

Ażeby ułatwić zrozumienie całej doniosłości tej reformy i zmian, jakie ze sobą dla Łotwy przyniosła, autor sięga najpierw trochę do minionej historii kraju.

Przez długich sześć wieków, ziemie łotewskie były ciemiężone przez różnych najeźdźców. W XIII wieku, w roku 1204, straciła Łotwa swą niepodległość na rzecz niemieckiego zakonu rycerskiego, Kawalerów Mieczowych; odzyskała ją dopiero w roku 1918. Niemcy, Szwedzi, Rosjanie a także i Polacy panowali w zmieniających losach nad Łotwą. Tak więc ludność tego wybitnie chłopkiego kraju podlegała przez 700 lat najsroźszej, najstraszniejszej pańszczyźnie, gdyż możnowładcy jej byli pochodzenia obcego. Wywodził się oni głównie z dawnych zdobywców germańskich a więc — wrogów. W ich też ręku, aż do czasów odzyskania niepodległości, pozostawała większa część ziemi, bo z ogólnej powierzchni 6,6 milionów ha, aż 3,2 miliony, czyli 48%. Wielkie te dobra obejmowały niejednokrotnie po kilkadziesiąt tysięcy ha. Żywotny, silny, przywiązany do swoich tradycji i języka ojczystego lud łotewski, pomimo straszego ciemiężenia i ucisku nie tracił ducha, zrywał się niejednokrotnie do walki, której przy-

świecały dwa cele: zrzucenie jarzma obcego i stworzenie nowego ustroju. Walki te były beznadziejne i bezskuteczne.

Nadeszła wielka wojna a po niej i dzień wyzwolenia. W dniu 18. XI. odzyskała Łotwa swą niepodległość. Położenie kraju w tej doniosłej chwili było opłakane. Pomijając oczywiście straszliwe spustoszenie kraju, zupełny upadek przemysłu i rolnictwa, spadek ludności, Łotwa pogrążona była wówczas w trudnym do opisania zamęcie społecznym i politycznym. Warunki te nie ułatwiały więc bynajmniej pracę nad wielkim dziełem reformy rolnej. A jednak. Pomimo wielkiej liczby najróżniejszych partii i poglądów, w jednej sprawie łączyła jedynomyślność wszystkie odłamy polityczne, od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy. Skutkiem tej jedynomyślności było ukazanie się już w roku 1920 pierwszej części ustawy o reformie rolnej, oraz stopniowo dalszych jej części i inne prace nad nią. Celem tej ustawy było: uzdrowienie stosunków rolnych na wsi przez rozdzielenie ziemi pomiędzy lud łotewski i — zniszczenie materialne dotychczasowych ciemiężców. Jedno i drugie osiągnięte zostało w bardzo krótkim czasie. Można więc powiedzieć, że reforma rolna w Łotwie była gwałtownym, radykalnym przewrotem społecznym, gospodarczym i politycznym. Zmieniła całkowicie ustrój państwa. Kraj bowiem wielkich włości, parcelacja przemieniła na kraj gospodarstw małych.

Jak wyglądała ustawa o reformie rolnej i jakie przyniosła skutki?

Obejmowała ona cztery części. Pierwsza określała dokładnie grunta mające ulec wywłaszczeniu i stanowić „fundusz państwowy ziemi”. Dawały one zapas gruntów dla potrzeb reformy. Pierwsza część określała także i ziemię, które parcelacji nie miały podlegać.

„Państwowy fundusz ziemi”, o-

bijał poza dawnymi gruntami, majątkami i lasami rządowymi, wszystkie majątki ziemskie rodowe szlachty, majątki kościelne, klasztorne i patro-naty. Wywłaszczenie nastąpiło z chwilą ogłoszenia ustawy. Obejmowało ono nie tylko grunty, lecz wszelkie budynki i urządzenia majątków, przetwórnictwo rolnicze a także i inwentarz. Odszkodowanie placowano jedynie za inwentarz. Ustawa reformy pozostawiła pewną niewywłaszczalną część gruntów. Nie musiała ona jednak obejmować tak zwanego ośrodka majątku i nie mogła przekraczać 100 ha. Państwo przyjęło wszelkie prawa osób wywłaszczonych, zachowując pewną część ziemi, głównie lasy, wody, nieużytki, miejsca historyczne, zabytki przyrody i grunty zawierające kopaliny, jako państwowy fundusz ziemi. Resztę zużytkowano na stworzenie nowych gospodarstw. Jako podstawę przy ustalaniu wielkości obszaru nowych gospodarstw, wzięto gospodarstwa parokonne. Wahały się one w granicach od 15 do 22 ha. Ziemię nadawano zasadniczo na własność dziedziczną, przy bardzo niskiej opłacie (10 latów za ha). Przy spłacie przewidziano daleko idące ulgi. W ten sposób reforma rolna obdarzyła ziemią 70.000 rodzin i przyczyniła się do zniknięcia wielkiej własności na korzyść gospodarstw drobnych a przede wszystkim średnich. Te właśnie gospodarstwa średnie (do 30 ha) wzrosły liczebnie od roku wydania ustawy do 1935 o około 30%. W tym samym stosunku zmniejszył się procent gospodarstw od 30 do 100 ha, na korzyść gospodarstw mniejszych.

Część druga ustawy parcelacyjnej ustalała zużytkowanie ziem należących do „państwowego funduszu”.

Trzecia omawiała „zabezpieczenie ustroju rolnego” i ukazała się najpóźniej. Zasadniczą jej podstawą jest zakaz łączenia w jednym ręku ponad 50 ha ziemi oraz zakaz rozdrabniania gruntów na działki mniej-

sze niż 10 ha.

Czwarta część ustawy wyznaczała komitety rozplanowania podziału ziemi.

Jakie były skutki polityczne i gospodarcze tej gwałtownej przemiany ustroju rolnego?

Reforma rolna związała szeroką warstwę ludności silnie z państwem i jego losami; sprawiła, że wieś przeniknęła wszystkie warstwy narodu i społeczeństwa, zacierając jaskrawe różnice pomiędzy sobą a elementem miejskim i inteligencją, pochodzącą dzisiaj głównie z ludności wiejskiej; dalej, umocniła wewnętrzny ład i spokój społeczny, powodując wyłączenie nienawiści klasowej do posiadaczy olbrzymich obszarów ziemi dziedzicznej. Nienawiść ta była przecież i jest jeszcze dzisiaj w innych państwach powodem do różnych zamętów i wrzeń rewolucyjnych. Z powyższego wynika więc, że reforma rolna przyczyniła się do umocnienia wewnętrznego ładu, spokoju i ustalenia państwa.

Strona gospodarcza przedstawia się również dodatnio. Autor podaje szereg cyfr statystycznych dostatecznej o tym przekonywujących. Od roku 1920 do 1935 wzrosła powierzchnia tak ziemi uprawnej jak i zasiewów z 25% na 30%. Tak samo rozwinęła się gospodarka hodowlana. Ilość sztuk bydła od roku 1923 do 1935 wzrosła o 39%, a trzody chlewnej w okresie 1931—1935, w stosunku do plonów z okresu 1909—1913 wynosił w procentach: pszenicy — 13,6%; żyta — 32,3%; jęczmienia — 18,7%; owsa — 23,1% i ziemniaków — 54,8%. Wszystkie trzy wyżej wymienione skutki reformy rolnej sprawiły, że Łotwa z kraju przywożącego, stała się krajem wywożącym produkty rolne, cieszące się dużym popytem i uznaniem za granicą.

Równolegle z tym wszystkim idzie rozwój spółdzielczości wszelkiego ro-

(Ciąg dalszy na stronie 5-tej)

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

56)

Teraz nastała chwila krępującego milczenia i księżna, spojrzawszy na syna, wiedzioną nieomylnym kobiecym instynktem, zawstydziła się. W tym momencie zrozumiała nagle, że podejrziwość, z jaką ustosunkowała się do częstych wizyt Alfreda w domku gajowej, do jego włóczęg po parku w towarzystwie ładnej dziewczyny, nie miała żadnych podstaw. To była zazdrość. Tak! Zazdrość i straszny lęk, że ten syn, którego obecność była takim balastem dla jej chorej duszy, może zniknąć nagle, odejść ze swą wybranką, pozostawiając jej biedne serce na pastwę wszechpożerającej, lodowatej pustki.

Lęk ten odczuwała i w tej chwili, wiedząc zresztą, że przeminie natychmiast, skoro tylko odezwie się znajomy, młody głos. Teraz, kiedy zrozumiała swoją omyłkę, już sam dźwięk głosu syna wystarczyłby w zupełności, aby rozwijały się jej obawy.

Alfred nie odezwał się jednak. Usłyszała natomiast głuchy odgłos kopyt galopującego konia i kiedy o-

bejrzała się nareszcie, zobaczyła, że Alfred ściga jakiegoś człowieka, który uchodził kołując sprawnie pomiędzy sosnami.

Więcej zaciekawiona, niż przestraszona, skierowała konia w tę stronę. Pościg nie trwał długo. Uciekający poślizgnął się i upadł, co w księżnie wzbudziło pewne współczucie. Zgorszyło ją nieco zachowanie Alfreda, który zeskoczył z siodła i, dopadłszy leżącego, z niebyszałem zaciętrzewieniem pochwycił go za kołnierz, zmuszając go do podniesienia się z ziemi.

— Ty, łotrzel! — krzyczał głośno. — Gadaaj, dlaczego nas szpiegujesz? Nie zapieraj się! Widziałem przecież, jak przebiegałeś przez polanę, a potem, korzystając, że jedziemy stępą, skradałeś się przez cały czas za nami. Gadaaj zaraz, skąd się tu wzięłeś.

Barczysty wyrostek o twarzy raczej zuchwalej niż wyrażającej skrucę z powodu przyłapania go na przestępstwie, jeżeli nie szpiegowania, to w każdym razie nielegalnego

pobytu na terenie książęcego parku, zauważywszy zbliżającą się księżną, zdjął czapkę w grzecznym ukłonie i księżna przypomniała go sobie natychmiast.

— Ależ, Fred! — zawołała ze śmiechem. — Przecież to jest młody Ernin, syn sołtysa kolonii Na Grobli. Pewnie szedłeś w odwiedziny do brata, co, Wilhelm? — zwróciła się do wyrostka.

— Tak jest, proszę łaskawej księżny. Byłem u Ottona. Nauczyciel nasz, pan doktor Johnke, polecił mi zawiadomić go, że dziś mamy mieć zebranie w szkole — odpowiedział chłopak, akcentując każde słowo, jakby recytował dobrze wyuczoną lekcję.

— Tak mówisz? — wtrącił porwoczo Alfred. — Dlaczego więc kryłeś się za drzewami i uciekałeś, kiedy cię goniłem? Odwiedzić brata, to nie jest przestępstwo, z którym trzeba się kryć.

Wyrostek zacerwienił się jak burak.

— Nie męcz już tego chłopca, Fred — nieoczekiwanie przyszła mu z pomocą księżna. — Ja go rozumiem. Ich jest trzech braci. Wszyscy bardzo się kochają, a ten najmłodszy przyszedł na kilkudniową praktykę do naszego ogrodnika. Wilhelm

chciał odwiedzić brata, ale obawiał się, że nie wpuści go Gołąbkowa. Musiał się więc biedak ukrywać. No, Wilhelm — zwróciła się do wyrostka, który stał tymczasem już widocznie uspokojony, rzucając na Alfreda śmiałe spojrzenia. — Biegnij teraz do domu. My pojedziemy jeszcze kawałek szosą, a potem przez łąki lub bartowskie na Groblę. Będziesz w domu wcześniej, powiedz więc ojcu, że niebawem do niego zawitamy.

Wyrostek ruszył bez słowa, ukłoniwszy się nisko czapką. Alfred zaś dosiadł konia i nieco nachmurzony pojechał za matką. Przez dłuższy czas nie zamienili ani słowa. Milczenie pierwsza przerwała księżna, ale dopiero wtedy, kiedy znaleźli się już na szosie.

— Muszę żyć dobrze z tymi ludźmi — zaczęła takim tonem, jakby się chciała usprawiedliwić z łagodności, z jaką potraktowała intruza. — Stary Wilhelm Ernin nie jeden raz przychodził mi z pomocą w ciężkich chwilach. On jest ogromnie zamożny, synku — westchnęła, po czym umilkła na chwilę, zamyśliła się i dodała jeszcze — to bardzo przyzwoity człowiek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wyniki wyborów do Rad Gromadzkich w Wielkopolsce

Wyniki wyborów do Rad Gromadzkich na terenie Wielkopolski wypadły dla Stronnictwa Ludowego nadzwyczajnie dobrze. Skonstatowano duży spadek wpływów narodowców i zupełny zanik Ozone. W niektórych powiatach ludowcy wzięli ponad 60 procent ogólnej liczby mandatów.

Panuje więc w szeregach ożonowych duże rozczarowanie, oraz żal do endecji, że pozwoliła sobie wydrzeć zwycięstwo i tak sromotnie wyjść z wyborów na wsi wielkopolskiej. Ożon bowiem na naszym terenie, w poszczególnych ośrodkach nie wiele się różni od endecji.

Nadużyć wyborczych specjalnie nie było wiele, chociaż tu i ówdzie miały miejsce. W porównaniu z wyborami w roku 1933, obecnie pięciokrotnie więcej gromad szło na głosowanie w poszczególnych powiatach, jeżeli było w roku 1933 około 2% list, obecnie procent ten wahał się od 30 — 80% — miejscowości, gdzie doszło do głosowania. Kompromisy na które tak wielką uwagę zwracali wójtowie przeważnie nie dochodziły do skutku. Tam, gdzie miały miejsce, to były wynikiem dobrej woli obywateli, a nie przymusu.

Do wyborów szła Wielkopolska dobrze przygotowana przez kursy, konferencje, których ponad sto odbyło na terenie województwa. Nastąpiło też przez wybory duże ożywienie terenu i obecnie do wyborów do rad gminnych stają ludowcy dobrze przygotowani, i jeżeli nie zostaną zastosowane różne „niespodzianki“ wyborcze — zwycięstwo ludowców w większości gmin jest pewne.

Poniższe zestawienie wyników będzie co prawda inaczej wyglądało od rewelacji PATA, ale — mimo zawiedzionych nadziei Ozone — jest ono prawdziwe. Zestawienie to jest skompletowane z tych miejscowości, z których otrzymaliśmy ściśle relacje. Ograniczamy ściśle dane do Stronnictwa Ludowego, robotników (Str. Pracy ZZP i PPS) i Stron. Narodowego. Wszystkie inne ugrupowania a więc Ożon, Niemcy, bezpartyjni (nauczyciele, obszarnicy itd. zaliczamy do rubryki innych.

- 1) Powiat Kępno — na 67 gromad ogólna ilość mandatów 944, ludowcy 684, robotnicy 138, Stron. Nar. 80, inni 148.
- 2) Pow. Ostrów — na 64 gromady 940 mand. — 644 lud., 192 robotn., 28 Str. Nar., 96 inni.
- 3) Pow. Jarocin — 78 gromad 1092 mand. — 630 lud., 266 robotn., 46 Str. Nar., 150 inni.
- 4) Pow. Gostyń — na 46 gromad 618 mand. — 384 lud., 140 rob., 34 Str. Nar., 40 inni.
- 5) Pow. Krotoszyn — na 72 gromady 1182 mand. — 808 lud., 134 rob., 72 Str. Nar., i 168 inni.
- 6) Pow. Rawicz — na 42 gromady 566 mand. — 300 lud., 142 rob., 64 Str. Nar., 60 inni.
- 7) Pow. Kościan — 56 gromad 676 mand. — 336 lud., 178 rob., 40 Str. Nar., 102 inni.
- 8) Pow. Śrem — na 78 gromad 969 mand. — 602 lud., 262 rob., 56 Str. Nar., 61 inni.
- 9) Pow. Środa — na 48 gromad 464 mand. — 288 lud., 94 rob., 61 Str. Nar., 40 inni.
- 10) Pow. Września — na 36 gromad 794 mand. — 412 lud., 176 robotn., 116 Stron. Nar., 90 inni.
- 11) Pow. Gniezno — na 50 gromad 570 mand. — 302 lud., 76 robotn., 76 Str. Nar., 118 inni.
- 12) Pow. Wągrowiec — 68 gromad 865 mandatów — 434 lud., 233 rob., 43 Stron. Nar., 155 inni.
- 13) Pow. Żnin — 28 gromad 232 mand. — 167 lud., 61 rob., 47 Str. Nar., 66 innych i 42 Niemców.
- 14) Pow. Mogilno — na 18 gromad 220 mandatów, 98 lud., 32 rob., 40 Str. Nar., i 50 innych.
- 15) Pow. Szamotuły — na 69 gromad 784 mand. — 378 lud., 258 robotn., 96 Str. Nar., 152 inni.
- 16) Pow. Czarnków — na 28 gromad 376 mand. — 158 lud., 84 robotn., 64 Str. Nar., 75 inni.
- 17) Pow. Oborniki — na 37 gromad 459 mand. — 191 lud., 103 robotn., 63 Str. Nar., 102 inni.
- 18) Pow. Leszno — na 20 gromad 250 mand. — 116 lud., 68 robotn., 26 Stron. Nar., 52 inni.

(Ciąg dalszy ze strony 4-tej)

dzaju, a szczególnie mleczarskiej. (Przed wojną spółdzielni mleczarskich było 80 a w 1928 już — 465)

Czysty dochód z gospodarstw rolnych jest w Łotwie obecnie dwukrotnie wyższy niż przed wojną.

Dalszym skutkiem reformy rolnej na Łotwie, jest zupełny zanik bezrobocia, a nawet brak rąk do pracy u siebie, a co zatem idzie, konieczność sprowadzania robotników sezonowych z zagranicy. Także i z Polski.

Jak widać z powyższych danych, parcelacja w Łotwie stała się prawdziwym dobrodziejstwem państwa i ludności. Przy ogólnym podniesieniu się życia gospodarczego, wzmożeniu się dobrobytu jednostek i społeczeństwa, i co ciekawe, zwiększył się przyrost naturalny ludności; rozwinięła się chęć do nauki ogólnej jak i kształcenia fachowego. (Łotwa dziś nie ma analfabetów). Kultura wsi łotewskiej stoi na bardzo wysokim poziomie. Książki i gazety fachowe

są dla niej artykułem pierwszej potrzeby. Również radio i telefon są przedmiotami użytku codziennego w chacie wiejskiej.

Tak więc po sześciu wiekach gnębiącej niewoli, w kraju młodym niepodległościowo i politycznie, w przeciągu krótkich lat 17-tu dokonano olbrzymiego dzieła w szybkim tempie i w sposób radykalny. Polityce rządu łotewskiego, mądrej, pełnej głębokiego zrozumienia dla potrzeb wiejskich przynosi ono chlubę. Wykazuje równocześnie, że pracowitość, wytrwałość, solidarność i żywotna energia warstwy włościańskiej, przetrwawszy wieki niewoli, przyczynia się do coraz większego rozwoju kulturalnego i gospodarczego kraju.

Potwierdza głęboką prawdę, że element włościański właśnie jest podstawą życia państw, źródłem żywych i zdrowych sił narodu, i mocnym fundamentem wewnętrznego ładu i potęgi zewnętrznej.

L. Kulerska-Majorowicz.

Ruch organizacyjny

POW. BIAŁA I WŁODAWA

Dnia 19 marca (niedziela) odbędzie się w Łomazach konferencja działaczy S. L. z pow. białskiego i włodawskiego. Początek punktualnie o godz. 10-ej rano. O lokalu konferencji dowiedzieć się u p. Stanisława Makowieckiego w Łomazach. Sprawy bardzo ważne — przyjdzie prezes wojewódzki dr Zygmunt Graliński. Przybywajcie licznie.

Zarząd Woj. S. L.

POW. KOZIENICE

W dniu 19 marca odbędzie się kurs S. L. w Policznie, na którym wykładają będą p. Poniecki z Kielc i p. J. Mazur i p. Jan Banaś. Kurs rozpocznie się o godz. 10-ej. Zarząd Gminny prosi o liczne przybycie. Wstęp za legitymacjami, które można będzie po opłaceniu składki otrzymać na miejscu. Ludowcy stawcie się licznie.

Stanisław Wróbel.

LWÓW, KRAKÓW, KIELCE, LUBLIN

W dniu 19 marca o godz. 10-ej w Starym Mieście — stacja kolejowa Leżajsk, odbędzie się konferencja poświęcona sprawom Centralnego Okręgu Przemysłowego. Konferencję organizuje Związek Młodz. Wiejskiej woj. lwowskiego a zaprasza na nią działaczy społecznych ruchu ludowego.

Komisja Gospodarcza ZMW we Lwowie.

POW. PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Uchwałą Zarządu Pow. S. L. z dnia 5 lutego zawieszono na rok czasu w prawach członka p. J. Borkowskiego z Daniszewic za niesolidaryzowanie się z taktyką Stronnictwa Ludowego.

Zarząd Pow. S. L. w Piotrkowie Tryb.

POW. RAWA MAZOWIECKA

Zawiadamiamy, że zgromadzenie publiczne, które miało się odbyć 12 marca w Rawie Mazowieckiej — odbędzie się dnia 19 marca w niedzielę.

POW. WOLKOWYSK

W dniu 23 marca odbędzie się w Wolkowsku przy ul. Olszymowskiej 18 konferencja powiatowa Zarządu Pow. i Zarządów Kół S. L. oraz wszystkich działaczy ludowych. Początek o godz. 10-ej rano. Przybywajcie licznie. Sprawy b. ważne.

Zarząd Pow. S. L.

POW. KUTNO

W dniu 19 marca o godz. 1-ej po południu odbędzie się zebranie wszystkich członków S. L. w Kutnie w sali robotniczej przy targowicy. Wstęp na zebranie za legitymacjami S. L. Na zebraniu będą omawiane sprawy polityczne i gospodarcze w związku z plantacją buraka cukrowego. Przedtem będzie uczczenie rocznicy połączenia Stronnictw chłopskich. Zarząd Powiatowy prosi o liczne przybycie.

W. Fudala, prezes pow.

Pow. Piotrków Tryb.: Uchwałą Zarządu Pow. S. L. z dnia 5 lutego br. zawieszono na rok czasu w prawach członkowskich J. Borkowskiego z Daniszewic za niesolidaryzowanie się z taktyką Stronnictwa Ludowego.

POW. SOCHACZEW

W dniu 21 marca odbędzie się w Sochaczewie w sali „Mewa“ przy ul. Warszawskiej — Statutowy Zjazd S. L. Początek obrad o godzinie 10-ej rano. Przybywajcie licznie tak upoważnieni do brania udziału p.g. statutu jak i członkowie wszyscy w charakterze gości.

Zarząd Pow. S. L.

Wyniki wyborów gromadzkich z Małopolski

Bochnia, (PAA). Z otrzymanych wiadomości, dotyczących wyniku wyborów gromadzkich w 51 gromadach pow. bocheńskiego na 778 radnych Stron. Ludowe uzyskało 546 mandatów, OZN — 62 mandaty, reszta, tj. 170 mandatów przypadła na PPS i apolitycznych.

Limanowa: Na 778 wybranych radnych w 31 gromadach, pow. limanowskiego — Str. Ludowe zdobyło 702 mandatów, OZN — 26.

Jarosław: W gromadach Tuczempy, Tywononia, Wólka Pełkińska, w pow. jarosławskim wszystkie mandaty radnych gromadzkich otrzymali członkowie S. L.

W Ostrowie — na 24 radnych — Str. Lud. — 20, OZN — 1, Str. Nar. — 1, Rusini — 2, w Miększku Starym: na 16 radnych — Str. Lud. — 11, apolitycznych — 5.

Rudka: na 20 radnych — Str. Lud. — 12, OZN — 2, Ukraińcy — 6.

Morawsko — na 20 radnych — 18 Str. Lud., 2 apolitycznych.

Koniaków — na 12 radnych — 9 Str. Lud. (w tym 5 Rusinów ludowców), 3 Rusinów.

Wylewa — na 20 radnych — 15 Str. Lud., 3 Rusinów, 2 OZN.

Niemcy w Polsce

Niemcy zamieszkujący polską ziemię, zrzeszeni są w organizacji zwanej się „Die Deutsche Vereinigung“. Kierownikiem tej organizacji jest dr Hans Kohnert. P. Kohnert występował też na zjazdach odbywających się w Niemczech jako przedstawiciel Niemców w Polsce. W Stuttgarcie, w Niemczech, istnieje centralny instytut, roztaczający opiekę nad Niemcami za granicą. Wiceprezesem tego instytutu jest również p. Kohnert.

P. Kohnert obecnie musi opuścić granice Polski. Wobec działalności jego i „Deutsche Vereinigung“ byłoby to najłagodniejszym tylko skutkiem i nie byłoby powodu o tym się rozpisywać. Niesłychane są tylko okoliczności, które w tej całej sprawie, teraz dopiero na jaw wychodzą. Otóż Kohnert jest obywatelem Trzeciej Rzeszy. Przebywał on w Polsce za niemieckim paszportem i na podstawie pozwolenia na pobyt

udzielonego mu przez polskie władze administracyjne.

A więc organizacją Niemców — obywateli polskich, a więc w każdym razie organizacją polską i w Polsce działającą, kierował obywatel obcego państwa, nadużywając tym samym w niesłychany sposób udzielonej mu w Polsce gościny. A więc w Polsce działał politycznie, wiecował, organizował, demonstrował, rozkazywał, uprawiał propagandę nieraz przeciwko samemu państwu skierowaną, Niemiec, obywatel hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy.

Panu Kohnertowi nie odebrano prawa pobytu w Polsce. O nie! Odmówiono mu tylko przedłużenia zezwolenia na pobyt. Nie skrócono jego pobytu w Polsce, mimo, że działalność jego stwarzała wszelkie ku temu warunki, pomimo, że wiadomo doskonale jak Niemcy obchodzą się z Polakami.

szymon Socha

Dziwny zakład małżeński zaprowadził męża do aresztu

W domu przy ul. Legionów znajduje się w suterynie jedna izdebka 43-letni Reinhold Kulisz, który od kilku lat był bezrobotny. Na tym tle dochodziło między Kuliszem i jego żoną do częstych sporów. Kuliszowa wymyślała mężowi, od życiowych niedorajdów, leniów itp.

Dnia 29 sierpnia 1938 r. znów doszło do podobnej sprzeczki, przy czym Kulisz podniecony sprzeczką oświadczył żonie wręcz, że gdy tylko zechce, to natychmiast przybędą do jego mieszkania trzy najpiękniejsze kobiety. Zakład między małżonkami istotnie stanął. Tegoż dnia wieczorem do suteryny Kuliszów zjawiły się trzy młode i przystojne kobiety, wyrażając zdziwienie, że tu właśnie je skierowano.

Bezrobotny Kulisz bowiem, po zakładzie z żoną zwrócił się telefonicznie do biura pośrednictwa Funduszu Pracy, podał się za właściciela restauracji i zażądał, aby przysłano mu trzy młode przystojne kobiety, które zamierza zatrudnić w charakterze ekspedientek. Ponieważ podał dokładne nazwisko i adres, przeto kandydatki do posad zeszyły nawet do suteryny, którą wskazali im sąsiedzi.

Fundusz Pracy powiadomił starostwo grodzkie i w trybie administracyjnym skazano Kulisza na 1 tydzień aresztu za wprowadzenie władzy w błąd. Kulisz, tak szczęśliwy w zakładzie z żoną, nie miał powodzenia w procesach. Odwołał się on do sądu okręgowego, który nie uznał żadnych okoliczności łagodzących i podwyższył karę Kuliszowi do 14 dni aresztu.

Dwa rabunki dokonane w Wilnie

W nocy dokonano w Wilnie dwóch zuchwałych napadów rabunkowych, przy czym w obydwu wypadkach sprawcy uszli z łupem niepoznani. Właścicielka kiosku z gazetami i papierosami Szabunowa, po zamknięciu swego przedsiębiorstwa wracała późno do domu. W chwili, gdy znalazła się na schodach koło swego mieszkania przy ul. Podgórznej, zaatakował ją w ciemnej sieni jakiś opryszek, który jej wyrwał z ręk mufkę, zawierającą 5 zł w portmonetce.

W nocy na linii Paryż — Tuluza doszło do wielkiej katastrofy kolejowej na dworcu towarowym Chateauroux.

W chwili, gdy wjeżdżał pociąg towarowy, z wagonu znajdującego się na sąsiednim torze wyskoczyła krowa i dostała się pod koła lokomotywy. Maszynista nie zdążył w porę zahamować i parowóz oraz dwa wagony wykołczyły się upadając na są-

siedni tor, gdzie wpadł równocześnie z pełną szybkością pociąg pociąg pociąg Paryż—Tuluza.

Zderzenie z wykołczonymi wagonami było w skutkach okropne. Lokomotywa oraz dwa wagony pocztowe wyskoczyły z szyn. Jeden z wagonów osobowych rzucony został na pociąg towarowy i doszczętnie roztrzaskany.

Do godz. 2 w nocy wydobyto 12 osób zabitych i około 30 rannych, których przewieziono natychmiast do pobliskiego szpitala, gdzie poddani zostali zabiegom chirurgicznym. Większość z nich znajduje się w stanie beznadziejnym. Zachodzi obawa, że pod stosem rozbitych wagonów znajdują się jeszcze zwłoki dalszych ofiar.

MAŁO CHĘTNYCH NA ROBOTE DO FRANCJI

Ostrów. W tych dniach przeprowadzono w Ostrowie rekrutację robotników rolnych do Francji. Zainteresowanie rekrutacją było wielkie, toteż do Ostrowa przybyło bardzo mało chętnych na wyjazd robotników z pow. ostrowskiego, kępińskiego i krotoszyńskiego. Komisja zarekrutowała jedynie 15 osób. Robotnicy i robotnice wyjadą na roboty jeszcze w tym tygodniu przez stację zborną Syndykatu Emigracyjnego w Mysłowicach.

Potworne zamordowanie dzierżawcy

We wsi Konary pow. Grójeckiego dokonano potwornej zbrodni. W jednym z domków na skraju wsi zamieszkiwał samotnie 30-letni dzierżawca sadow Stanisław Nyrek. Uchodził za zamożnego. Przed tygodniem rozeszła się wiadomość, iż Nyrek otrzymał znaczną ilość gotówki na wiosenne prace w sadach.

W poniedziałek kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło do mieszkania dzierżawcy. Była godzina 9-ta wieczorem. Ciemno. Napastnicy po wtargnięciu do mieszkania rzucili na Nyrka, obezwładnili go, ogłuszyli jakimś tępym narzędziem, a sami zaczęli plądrować mieszkanie.

W chwili, gdy bandyci znaleźli skrytkę w której znajdowało się 10 tysięcy zł, Nyrek odzyskał przytomność i rzucił się na napastników. Wówczas bandyci dokonali na nim mordu.

Zazdrosny mąż nastął zbirów na rywala

Mieszkaniec kol. Ostromęczyn w pow. siedleckim, Józef Zuzunik, podejrzewał żonę swą Emilię, iż zdradzała go z jakimś Józefem Wasiłukiem. W związku z tym Zuzunik zaprosił na wódkę czterech kompanów Jana Prokopiuka, Franciszka Borsuka, Józefa Sieradzkiego i Czesława Głuchowskiego, który w czasie libacji namówił by zgładzili ze świata Wasiłuka.

Po uraczeniu się alkoholem wszyscy czterej udali się do mieszkania Wasiłuka, gdzie Prokopiuk strzelił do niego z rewolweru raniąc go, a towarzysze jego pobili Wasiłuka do utraty przytomności. Wykonawców krwawego samosądu aresztowano.

Zwłoki — jak wykazują ślady krwi — wyniesiono z mieszkania gdzie porzucono. Bandyci zrabowali 10.000 zł i zbiegli.

Na miejsce wypadku przybyła policja z psem, która rozpoczęła pościg za przestępcami oraz poszukiwania porzuconych zwłok zamordowanego Nyrka.

Ciało prawdopodobnie zakopano w znacznej odległości od mieszkania lub też wrzucono do sadzawki. Przestępców mimo usilnych poszukiwań nie udało się na razie odnaleźć.

Pacjentka 75-letniej staruszki zmarła po niedozwolonym zabiegu

W szpitalu w Tarnowie zmarła 32-letnia Franciszka Trzos, żona majątnego gospodarza z Pojawia wśród objawów zakażenia krwi.

Sp. Trzosowa operowana w domu przez 75-letnią babkę, Marię Konys, po 2 dniach ciężko zachorowała. Przywołany lekarz stwierdził zaka-

żenie krwi i polecił odesłać chorą do szpitala. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej w szpitalu chorej nie udało się uratować.

Jak stwierdzono, zakażenie spowodowane zostało zanieczyszczonymi przyrządami, którymi Konysowa dokonała niedozwolonych zabiegów.

Fabryka spłonęła w Białymstoku 100 robotników bez bracy

W śródmieściu Białegostoku wybuchł pożar fabryki włókienniczej Finkla. Zanim przybyła straż pożarna, zapaliły się drewniane budynki, w których mieściły się farbiarnia i suszarnia.

Akcja ratownicza napotkała na duże przeszkody, spowodowane brakiem hydrantów wodociąg wych. Strażacy musieli czerpać wodę z odległej o 400 metrów ul. Sienkiewicza. Zanim przeciągnięto węże stra-

żackie, ogień objął cały jednopiętrowy budynek fabryczny i rozszerzał się z taką szybkością, że pracujący w budynku robotnicy uciekając nie zdążyli zabrać z szatni swych wierzchnich okryć, które uległy spaleni.

Po dwugodzinnej akcji ratunkowej pożar wreszcie opanowano. Straty sięgają 50.000 zł.

Bez pracy pozostało przeszło stu robotników.

Otrute przez matkę córki zmarły

W szpitalu powszechnym w Tarnowie zmarły dwie siostry, 18-letnia Barbara i 13-letnia Danuta Pisarczykówny, ofiary strasznej tragedii rodzinnej.

Wdowa po notariuszu, Natalia Pisarczykowa, pod wpływem rozstroju nerwowego, spowodowanego trudnościami finansowymi, podała swym córkom w jedzeniu luminal, a następnie sama zażyła truciznę. Despe-

ratka zmarła na miejscu, a córki w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie udało się ich uratować. Zmarły obydwie w nocy nie odzyskawszy przytomności. Starsza Barbara była uczennicą liceum, młodsza Danuta uczennicą VI klasy szkoły powszechnej.

Tragicznie zmarła śp. Pisarczykowa była właścicielką lasów i miała u ludzi prywatnych liczne wierzytelności, sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych. Wierzytelności te jednak okazały się nieściągalne, w następstwie czego nie mogła ona podołać bieżącemu wydatkom. Doszło do tego, że za zobowiązania zajęto nieszczęśliwej nawet meble domowe.

Nie mogąc dać sobie rady z przeciwnościami życia popadła w rozstrój nerwowy, w przystępie którego targnęła się na swoje i córek życie.

Śmierć pod stopami paniką ogarniętego tłumu

W czasie wyświetlania filmu w jednym z kin miasteczka Croix (Francja) wybuchł pożar, który na skutek braku dyscypliny tłumu pociągnął za sobą poważne następstwa. Podczas panicznego opuszczania kina stratosowano na śmierć dwie i poważnie poraniono kilkanaście osób.

Jak śledztwo wykazało, kabina operatora, w której wybuchł pożar, dawała pełną gwarancję ogniotrwałości, tak, że nie groziło przedostanie się płomieni na zewnątrz.

Wiadomości bieżące

Sobota, 18 marca 1939 r.

Sobota: Edwarda

Wschód słońca: 5.46; zachód 17.43

Niedziela: Józefa

Wschód słońca: 5.43; zachód 17.45

Poniedziałek: Wolframa

Wschód słońca: 5.41; zachód 17.46

SANECZKUJĄCY CHŁOPAK WPADŁ POD SAMOCHÓD

Wilno. Na ulicy Śniegowej przy zbiegu zaulka Śniegowej wpadł pod przejeżdżające auto ciężarowe spółdzielni „Rolnik” saneczkujący 12-letni Józef Kiedyk (Śniegowy 4). Chłopak doznał ciężkich obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala św. Jakóba.

ŚMIERTELNY WYPADEK Z BRONIA

Włodawa. W Horodyszczy w pow. włodawskim, Jan Sidoruk manipulując rewolwerem spowodował wystrzał. Kula ugodziła go w jamę brzuszną. Rana okazała się śmiertelna i Sidoruk na drugi dzień po wypadku zmarł.

Naturalna woda gorzka Franciszka Józefa, stosowana rano na czczo w ciągu kilku dni, wpływa dodatnio na czynności przewodu pokarmowego, odświeża krew i soki organizmu. Zapyt. Waszego lekarza.

BRUTALNY AMANT SKAZANY NA PÓŁ ROKU WIĘZIENIA

Żywiec. Przed wadowickim Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Żywcu stanęli Józef Mika i Paweł Greń z Juszczyny. Według aktu oskarżenia wtargnęli oni nocą do szopy, w której spały Anna i Karolina Polak, przy czym Greń tak dotkliwie pobił Annę Polak, która odmówiła mu swych względów, że wybił jej 7 zębów i złamali górną szczękę. W wyniku rozprawy, sąd skazał Grenia na 6 miesięcy więzienia, zaś Mikę uniewinnił.

LIKWIDACJA STRAJKU W FIRMIE VACUUM OIL COMPANY

Warszawa. Strajk okupacyjny wszystkich pracowników firmy Vacuum Oil Company w Warszawie został przerwany, ponieważ obie strony wyraziły zgodę na arbitraż Ministerstwa Opieki Społecznej.

FABRYKANCY KRADLI PRĄD

30 tysięcy zł strat białostockiej elektrowni

Warszawa. W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie toczył się proces 10 właścicieli fabryk żydowskich w Białymstoku, oskarżonych o kradzież elektryczności. Fabrykanci żydowscy korzystali z usług mechanika Hirsza Rejznera, który podrabiał plombę na licznikach i przesuwał na tarczach cyfry, wykazujące ilość zużytego prądu, dopuszczając się tych manipulacji w celu zmniejszenia rachunków za prąd. Ponieważ nadużycia trwały dłużej, elektrownia białostocka poniosła stratę do 30.000 zł. Kradzież prądu elektrycznego wykryto zupełnie przypadkowo przy okazji zabrania licznika jednej z fabryk do zmiany. Podczas rewizji u Rejznera zdobyto dowody jego oszustw. Zarówno Rejzner, jak i fabrykanci żydowscy: Welik Szaraski, Fiszer Kubliński, Salomon Hukowski, Aron Grinberg, bracia Joel i Lejba Gotlibowie, Jakub Binder i Izaak Goldszajn — przyznali się do winy, a sąd skazał wszystkich na karę od 8 miesięcy do 2 lat więzienia. Prokurator apelował zarówno od wymiaru kary, jak i od uniewinniających wyroków na trzy osoby. Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy dawny wyrok.

KREDA ZAMIAST KOKAINY

Niebywała afera w Krakowie

Kraków. W Sądzie Okręgowym w Krakowie skazano na 15 miesięcy więzienia elektrotechnika Henryka Hausnera, który wyludził od Aleksandry Fijałowej 4000 zł w zamian za „kokainę”, która okazała się zwykłą mieloną kredą. Nadto Hausner wy dostał od Fijałowej 2000 zł rzekomo na prowadzenie interesu sprzedaży jarzyn. Hausner tak omotał naiwną kobietę, że nakłonił ją, dla zdobycia gotówki (którą następnie od niej wyludził) do zaciągnięcia pożyczki hipotecznej na swą małą nieruchomość. Wspólnikiem Hausnera był Czesław Mrowiec, zamieszany w swoim czasie w aferę Ciunkiewiczowej, który jednak zbiegł i dotychczas policja nie zdołała go ująć.

16 GOSPODARSTW SPŁONEŁO W POW. SAMBORSKIM

Sambor. Po pożarze w miasteczku Natol pow. lubaczewskiego, gdzie spaliło się 23 domostw, nowy wybuch wielki pożar we wsi Łąka Rustykalna pow. samborskiego. Pożar zniszczył doszczętnie 16 gospodarstw. Władze zorganizowały doraźną pomoc pogorzelcom, rekrutującym się z ubogich małorolnych.

WYRAFINOWANY ZŁODZIEJ OŚZUKAŁ 1000 ADWOKATÓW

Wilno. Do Wilna przywieziono i osadzono w więzieniu Jana Kukluńskiego, który oszukał około 1000 adwokatów, pobierając od nich zaliczki na „wydawnictwa”, które się nigdy nie ukazały...

CIĄGI ŁABĘDZI

Żarnowiec. Podczas ciągu łabędzi ptak jeden, wyczerpany długim lotem, opuścił się na pole i został schwytany. Po odkarmieniu ptak wrócił do sił i przesłany zostanie do Ogrodu Zoologicznego w Warszawie. Za łabędziami białymi widziano krótki ciąg łabędzi czarnych i żurawi.

POSZUKIWANIA MIEDZI W POW. ZALESZCZYCKIM

Zaleszczyki. Na podstawie badań górniczych prowadzonych na terenie gromady Iwanie Złote w pow. zaleszczyńskim rozpoczęte zostały w tej gromadzie poszukiwania górnicze miedzi. Poszukiwania prowadzi inż. Żerzygiewicz na podstawie zezwolenia urzędu górniczego.

STAROŻYTNE CMENTARZYSKO W RĘDZINACH POD CZĘSTOCHOWĄ

Częstochowa. W Rędzinach pod Częstochową odkryto ślady starożytnego cmentarzyska. Aż wieść o tym przybyli tu profesorowie archeologii, którzy przybyli do badań naukowych, połączonych z pracami wykopaliskowymi.

ZAMKNIĘCIE 6-CIU NIECHLUJNYCH PIEKARŃ

Lublin. W Stoczku dokonano lustracji 13 piekarni i sklepów z pieczywem, w wyniku czego zamknięto trzy piekarnie, a 6 zakwalifikowano do likwidacji. Pozostałym wyznaczono krótki termin do przystosowania ich do nowoczesnych wymagań. Wśród zlustrowanych piekarni było tylko dwie piekarnie polskie.

2 LATA WIĘZIENIA — ZA POLOWANIE NA LUDZI

Lublin. Obywatel ziemski spod Lublina, Stanisław Zieliński, zakazał przejeżdżania przez drogę, należącą do jego majątku. Pewnego razu widząc przejeżdżającego furmanką przez tę drogę niej. Szabłowskiego — strzelił do niego z rewolweru, raniąc go ciężko. Lubelski Sąd Okręgowy skazał Zielińskiego za usiłowanie zabójstwa na 2 lata więzienia.

PLAGA NADUŻYC MACZYNYCH

Lublin. W Lubelszczyźnie rozpowszechniły się nadużycia maczyny, polegające na uchylaniu się od opłat za makę przez kilkakrotnie używanie etykiet. W związku z tym organa ochrony skarbowej oddały w ręce prokuratora ponad 120 osób spośród młynarzy i piekarzy, którym grożą kary do 3 lat więzienia.

ZNÓW NAPAD BANDYCKI NA SZOSIE

Lubartów. Na drodze koło kolonii Kaznów, pow. Lubartów, na Icka i Elę Lwów, oraz Johweda Rozmaryna, powracających furmanką z Lubartowa, napadło dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy steroryzowali jadących i zrabowali im przeszło 100 zł, poczym zbiegli.

POŻAR NA ZAROŚŁAKU

Lwów. W znanym schronisku na Zaroślaku pod Howerlą wybuchł pożar w budynku gospodarczym. Spłonął budynek gospodarczy, wartości 10 tys. zł. Zarówno samo schronisko, jak i jego elektrownia nie ucierpiały.

5 LAT WIĘZIENIA ZA POBICIE KSIĘDZA

Łomża. Sąd Okręgowy w Łomży skazał Władysława Siwka, oskarżonego o napad i pobicie księdza Kapkowskiego na 5 lat więzienia.

REMONT DOMÓW W ŁODZI

Łódź. Władze administracyjne przygotowały kilka tysięcy nakazów remontów domów w Łodzi. Niezależnie od remontów zewnętrznych prowadzona będzie kontrola stanu bezpieczeństwa balkonów, strychów, sufitów itd.

W NOWYM SĄCZU URODZIŁY SIĘ TROJACZKI

Nowy Sącz. W Nowym Sączu rodzina Józefa Leśniaka, pomocnika PKP, zamieszkałego w dzielnicy Dąbrówka, powiększyła się o trojaczki. Tak matka jak i trojaczki, tj. dwie córki i syn mają się dobrze.

ZABÓJSTWO WÓJTA POW. PODHAJECKIEGO

Podhajec. W miejscowości Nowosiółka pow. podhajecckiego został w skrytobójczy sposób zamordowany wójt miejscowej gminy, Antoni Czernak. Zabójstwa dokonano przez zadanie ciosu w głowę jakimś tępym narzędziem. Sprawcy zbrodni, których dwóch, zbiegli. Wójt Czernak był znanym działaczem społecznym i wzorowo wykonywał swe obowiązki. Padł on prawdopodobnie ofiarą swych przeciwników politycznych. Śp. wójt Czernak był lojalnym Ukraińcem.

ŚMIERĆ SAMOBÓJCZA W PIECU FABRYCZNYM

Równe. W fabryce dykt w Orzowie pod Równem robotnik 34-letni Afanazy Kołosiuk popełnił samobójstwo, rzucając się do paleniska pieca fabrycznego, gdzie poniósł śmierć. Przyczyną desperackiego kroku była nieszczęśliwa miłość.

ŚMIERĆ GÓRNIKA POD BRYŁĄ WĘGLA

Rybnik. W podziemiach kopalni „Rymer” w Niedobczycach przygnieciony został podczas pracy olbrzymią bryłą węgla górnik Ryszard Smolka, doznając złamania kręgosłupa i ciężkich obrażeń głowy. Śmierć nastąpiła natychmiast.

WŁAMANIE DO SPÓŁDZIELNI

Tomaszów Maz. Ub. nocy do mleczarni spółdzielczej w Wyknie, koło Będkowa, której prezesem i założycielem jest sen. Błażej Stolarski, włamali się złodzieje, którzy rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli 12.000 zł gotówką.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

natwórczej dokuczają na zmianę pogody. W czasie zimna stają się bolesne, kośćmi i mięśniami, powstają bolesne obrzęki, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienie to powstaje skutkiem nagromadzenia się kwasu moczowego w ustroju i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” OASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamiką nerkową oraz zia przemianą materii.

Oryginalny „UREMOSAN” OASECKIEGO do nabycia w aptekach,

Ruch organizacyjny

POW. RADZYŃ

Dnia 19 marca (niedziela) odbędzie się w Międzyrzeczu w lokalu Sekretariatu Pow. S. L. konferencja działaczy S. L. Początek o godz. 1-ej po południu. Sprawy b. ważne. Przyjedzie prezes wojewódzki Graliński. Stawcie się jak najliczniej.

Zarząd Wojewódzki S. L.

POW. LUBARTÓW

Dnia 22 marca w kolonii Kieszkówka odbędzie się kurs społeczno-polityczny dla członków i sympatyków S. L.

— W dniu 23 marca także kurs odbędzie się we wsi Wielkolas. Prosimy o liczne przybycie. Początek kursów o godz. 1-ej po południu. Sprawy będą referowane bardzo ważne.

Wł. Mazurek, prezes pow.

Pow. Radzyń: Kursy polityczno-społeczne odbędą się w powiecie radzyńskim w następujących terminach i miejscowościach: W dniu 19 marca we wsi Wólka Krzymowska u p. Zająca Henryka; dnia 20 marca w Krzymoszczach u p. Zienia Aleksandra i 21 marca we wsi Zasiadkach u p. Jana Wasiluka, oraz trzydniowy w Kąkolowicy dla działaczy S. L. w dniach 22, 23 i 24 marca. Na kursach można będzie opłacać składki i otrzymać legitymacje. Przybywajcie licznie.

Zarząd Powiatowy S. L.

Pow. Płock: Dnia 2 kwietnia odbędzie się zgromadzenie publiczne po nabożeństwie przy kościele w Ciachcinie, na którym przemawiać będzie prezes A. Czap-ski i mec. R. Lutyński oraz inni. Ludowcy przybywajcie.

F. Majdak, prezes.

Pow. Lubartów: W dniu 26 marca (niedziela) odbędzie się Statutowy Zjazd Pow. S. L. w Lubartowie, ul. Lipowa nr 3. Początek obrad o godz. 11-ej przed południem. Zgodnie ze statutem Zarządy Kół S. L. winny zwołać zebrania i wybrać delegatów od każdego 10 członków po 1 i tegoż dnia o godz. 8-ej odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. oraz Komisji Rewizyjnej. Porszę o liczne przybycie. Na zjazd zaprosiliśmy prezesa Zarządu Wojewódzkiego S. L. p. dr. Gralińskiego.

Pow. Konin—Stupa: W dniu 26 marca (w niedzielę) o godz. 9-ej rano odbędzie się w Sekretariacie Pow. w Koninie Walny Zjazd Powiatowy S. L. Przybycie uprawnionych obowiązkowe. Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji. Nadto Zarząd Powiatowy przypomina, by wszystkim Kółom odbyły u siebie niezwłocznie Walne Zebrania i przeprowadziły wybory nowych Zarządów na rok 1939. O zebraniach powiadomić Zarząd Powiatowy, który wydeleguje swego przedstawiciela. Prezesi Kół S. L. winni dołożyć swych starań, by każdy członek posiadał legitymację na rok 1939.

Zawadzki, prezes pow.

SKAZANIE BOJÓWKARZA

Radom. Za wrzucenie do sklepu Moszka Kajlera cuchnącej petardy, Sąd Grodzki skazał członka Stron. Narodowego Stefana Czerwińskiego na trzy miesiące aresztu.

NERWOL
CHEMIA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY
REUMATYZMIE
KŁUCIU Z POWODU PRZEBIEGANIA
POSTRZAŁE ISCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOŁASCHA
L. G. W. KOPERNIKA 2

Słyszysz źle?

Masz szum, cieknięcie uszu?
Żada bezpłatnego prospektu
na sztuczne słuchawki
„Eufonia” Kraków, Olsze.

Liszaje

szorstkość, swędzenie, wy-
rzuty, oparzenia, o mroze-
nia, zmarszczki, pęgi usu-
wa — zapobiega: „Krem
regeneracyjny”. Czyni ce-
re — skórę elastyczną,
aksamitną. Magister Gra-
bowski — Warszawa, 3-go
Maja 2. Tuba 1.50 — 3.—
Drogeria Władysław Ku-
rzetkowski, Toruńska 18.
Be pośrednio: Zaliczenie
2.50.

Korespondencyjni

wyuczam buchalterii włos-
kiej amerykańskiej kores-
pondencji sześćdziesiąt
stomatologii razem sześć
złotych. Kofcący swia-
dectwa. Żadać prospek-
tów. Autor Agranienok,
Kolno g.

Miód

prawdziwy leczniczy bez
domieszek gwarantowany
3 kg 7.20 zł, 5 kg 11.— zł,
10 kg 21.— zł, 20 kg 41.— zł,
Akacyjny Eksportowy jasny
5 kg 14.— zł wraz z naczyn-
iem i opłatą pocztową wy-
syła właściciel największej
pasieki w Państwie Euge-
nius Biliński i Syn w Zba-
rażu.

Zarobek

8—16 zł dziennie! Łatwa
sprzedaż pokupnego arty-
kułu po domach. Zgł. Fik,
Polskawiec-Kiecko Pozn.

W celu

założenia składów konsy-
gnacyjnych, poszukiwani
zastępcy — osoby miejsc-
we, o powiadzialne. Fa-
chowców nie wymagana.
Zarobek bardzo wysoki.
Oferty „PAR” Poznań pod
11.108

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wy-
kłady”. Warszawa, Nowogródzka 48
gwarantuje wieloletnią samodzi-
elność — natychmiastowy warsztat pracy.
Zamiejscowym korespondencyjnie

Wytwórnia Instru-
mentów Muzycznych
Franciszek
Niewczyk
Lwów
ul. Grodecka 2-B
poleca najlżejsze wszelkie
instrumenty oraz przybo-
ry. Przyjmuje naprawy.
Cenniki na żądanie

Do wielkiego sprzątania używajcie
znanych ze swej
dobroci wyrobów

Zakładów
Polskiej Sp. Akc.
Persil
w Bydgoszczy

ATA Persil imi

Sprzedam

pół morgowe działki budo-
wane, położone w okolicy
lesistej, nad wielkim jezio-
rem, przy szosie wo ewódz-
kiej, 20 kilometrów od Po-
znania. Mie scowość Bnin,
pow. Śrem. Piśmienne zgło-
szenia do „Gazety (ru-
dziądzkiej)” pod nr. 03.

Sprzedam

dom mieszkalny z 2 mor-
gowym ogrodem, położony
nad wielkim jeziorem, w oko-
licy lesistej. Cena 140 000.
Zł. Dobrze opłoczone
kapitału pewne. Bnin, pow.
Śrem, woj. Wielkopolskie.
Zgłoszenia piśmienne do
„Gazety Grudziądzkiej”, pod
nr. 204

Dozorca-pracownik

do magazynu skór i futer
do 1 kwietnia na stałe po-
trzebnym. Gwarancja gotów-
kowa wymagana 1500—3000
zł. Wo nie mieszkanie. Wa-
runek kawaler chrześcijański
Wyczerpujące zgłoszenia
z po: aniem pensji: Centrala
Skór, Poznań, 4 ocha 27.

Sprzedam

gospodarstwo z zabudowa-
niami lub bez. Około 40 ha.
położone w bardzo ruchli-
wej mie scowości, przy szo-
sie wo ewódzkiej (do Po-
znania 10 kilometrów, do
m. a: a powiatowego 17 km)
Ziem a żytinio - pszena.
Szkoła, kościół w miejsc-
u. 2 kilometry od miasta.
Dobry komunikat a auto-
busowa i kolejowa we
wszystkich kierunkach. Oko-
lica letniskowa. Zgłoszenia
do „Gazety Grudziądzkiej”
pod nr. 205.

Drzewka i krzewy

owocowe, ozdobne, iglaste
i różne w wielkim wyborze
polecają Szkołki drzew
A. i J. Jeske, Jeleń, p-ta
Suchy las, powiat Poznań,
telefon 3. Cenniki na ża-
danie!

Restauracja

z pełnym wyszynkiem
w śródmieściu od zaraz na
sprzedaż z powodu choroby
zł. 3.500.—. Poznań, ulica
Mostowa Nr. 32 Restauracja
„Toledo”.

Celem powiększenia kapitału zakładowego, zaprowadzonego rentownego przedsiębiorstwa futrzanego, są do odstąpienia 200 udziałów a 500.— zł udział w spół-
ce z ograniczoną odpowiedzialnością. Nabycie większej ilości udziałów daje możliwość współpracy wzgl. posady, również nie fachowcom. Udziały może nabyć każdy
w dowolnej ilości pojedynczo.

Działalność przedsiębiorstwa: Skup surowych skór na terenie całej R.P.
skór do dalszej hurtowej sprzedaży. Hurtowa i detaliczna sprzedaż skór i futer.
Wyczerpujące oferty tylko chrześcijańskie należy kierować do administracji

Sprzedaż surowców na eksport. Import skór futrzanych. Manipulacja wyprawy
Kusnierstwo.
„Gazety Grudziądzkiej” nr 20.

SOPOTY Idealny
WYPOCZYNEK
Wolne Miasto Gdańsk o każdej porze roku
Międzynar. Kasyne - Roulette - Baccara - Wolny wywóz wygranych!

Radioprogram z Warszawy.

Niedziela, 19 marca 1939 r.

7.15 Pieśń „Bogurodzica”. 7.20 Koncert
poranny w wyk. orkiestry wojskowej. 8.00
Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi.
9.15 Transmisja nabożeństwa z Kościoła
Pobornardynskiego w Wilnie. 10.45 Pie-
śni o wolności. 11.00 „Sztafeta wzdłuż
granic Polski” — reportaż słowno-muzycz-
ny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krako-
wa. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Wy-
jaski z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.10
Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Roz-
głośni Katowickiej. 14.40 „W naszych ser-
cach zawsze żyjesz” — audycja dla dzieci.
15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital orga-
nowy Feliksa Raczkowskiego. 17.00 Teatr
Wyobraźni. 17.45 Koncert solistów. 18.25
„Juliusz Słowacki w życiu Marszałka Pił-
sudskiego” — szkic literacki. 18.40 Witold
Maliszewski: „Z niwy polskiej” — suita
na orkiestrę, oparta na motywach ludo-
wych. 19.00 Przemówienie Pana Prezy-
denta RP prof. Ignacego Mościckiego. 19.15
Marian Rudnicki: „Szlakiem Marszałka
Józefa Piłsudskiego” — muzyczna fantazja
radiowa. 19.35 Orkiestra i soliści (płyty).
20.15 Dziennik wieczorny. 21.15 „W cieniu
miecza”. 21.55 Koncert w wyk. Orkie-
stry P. R. 23.00 Ostatnie wiadomości dzien-
nika wieczornego, Komunikat meteorologi-
czny.

Poniedziałek, 20 marca 1939 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poran-
ny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 i 11.00 Au-
dycja dla szkół. 11.15 Tino Rossi i orkie-
stra Scott Woda (płyty). 11.57 Sygnał cza-
su i hejnał z Krakowa. 12.00 Audycja po-
łudniowa 13.00 Audycja dla kupców i
rzemieślników. 13.30 „Giuseppe Verdi” —
audycja muzyczna dla gimnazjów. 15.00
Mit grecki: „O królu Midasie” — audycja
dla młodzieży. 15.25 Rozwiązanie zagadki
historycznej dla młodzieży. 15.30 Muzy-
ka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni

MYDŁA
toaletowe
i robienne
poleca
ERGASTA
C. NAGÓRSKI
STAROGARD-POMORZE

PRZEDSIĘBIORSTWO
POLSKO-
CHRZĘŚCIJAŃSKIE
ZAŁOŻONE W R. 1894

Lwowskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy.
16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kro-
nika naukowa. 16.35 Miniatury kwartet-
owe w wyk. Kwartetu Smyczkowego Roz-
głośni Krakowskiej. 17.10 Z życia portów:
„Gdynia” — pogadanka. 17.25 Jubileusz-
owy koncert Chóru Bazyliki Gnieźnieńskiej.
18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Koncert roz-
rywkowy. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30
Koncert rozrywkowy (d. c.). 20.00 Transm.
z uroczystego wieczoru, zorganizowanego
w Teatrze Polskim w dniu 19 marca. 20.35
Dziennik wieczorny. 21.00 Recital klawie-
synowy Schle Michalke (Niemcy). 21.40
Nowości literackie. 22.00 „Dzieje symfo-
nii” w wyk. Orkiestry P. R. 23.00 Ostat-
nie wiadomości dziennika wieczornego,
Komunikat meteorologiczny.

Wtorek, 21 marca 1939 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poran-
ny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 i 11.00 Au-
dycja dla szkół. 11.15 Piosenki o rzekach
(płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krako-
wa. 12.03 Audycja południowa. 15.00
„Podróż w przyszłość” — pogadanka dla
młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30
Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popo-

Poszukujemy agentów

którzyby za dobrą prowizję podjęli się
werbowania czytelników dla poważnego
pisma ludowego.
Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod numer
1984 do administracji „Gazety Grudziądz-
kiej” Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka
nr. 9 m. 9.

ludniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze.
16.20 Przegląd aktualności finansowo-go-
spodarczych. 16.30 Arie z oper Modesta
Mussorgskiego, śpiewa Sergiusz Benoni.
16.50 Społeczne znaczenie popularyzacji
nauki — odczyt. 17.05 Recital fortepiano-
wy Olgi Martusiewicz. 17.30 „Z pieśni po-
kraju”. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Au-
dycja dla robotników. 19.00 „Ze świata o-
peretki” — koncert rozrywkowy. 20.35
Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert sym-
foniczny. 22.00 „Przechadzki ateńskie”.
„Rozkwit w Helladzie”. 22.30 „Viola d’a-
more i klawesyn”. 23.00 Ostatnie wiado-
mości dziennika wieczornego, Komunikat
meteorologiczny.

Notowania giełdowe ziem i opłatów

z dnia 16 marca 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszenica	20,0 21,	18,25 18,75	20,50 20,75	19,25 19,50
Zyto	14,50 15,20	14,35 14,6	15,25 15,50	14,— 14,25
Jęczmień	18,— 18,50	18,75 19,25	18,— 18,75	17,25 17,50
Jęczmień brow	19,25 19,75	18,— 18,50	14,85 15,25	18,— 1,75
Owies 1 stand	15,75 16,—	15,— 15,50	17,75 18,5	15,5 15,75
Mąka pszenna 65%	19,50 41,50	30,50 33,	34,— 36,—	34,— 35,50
Mąka żytnia 55%	25,75 26,75	25,— 25,75	26,— 26,50	24,— 26,—
Otręby pszen grube przem	13,— 13,5	13,— 13,50	10,75 11,—	10,75 11,—
Otręby żytnie przem stand	9,75 10,50	10,50 11,50	10,50 10,75	8,75 9,—
Rzepak zimowy	56,— 57,—	52,— 53,—	—,—	51,50 52,—
Groch zielony (Folger)	28,— 30,—	24,50 26,50	—,—	22,— 24,—
Groch Wiktoria	33,— 35,50	29,— 33,—	3,— 35,—	32,— 33,—
Makuchy rzepakowe w tafl	13,50 14,	13,50 14,50	12,50 12,75	11,75 12,25
Makuchy lniane w taflach	22,— 22,50	23,25 24,25	19,0 20,—	—,—
Ziemniaki	—,—	—,—	—,—	—,—
Gryka	20,50 21,—	16,— 17,—	—,—	—,—
Słoma żytnia luzem	4,75 5,25	1,60 2,10	—,—	—,—
Słoma żytnia prasowana	4,25 4,75	2,60 2,8	4,25 4,75	—,—
Siano zwykłe	—,—	4,50 5,—	—,—	—,—
Siano zwykłe prasowane	8,— 8,50	5,50 6,—	—,—	—,—

„Gazeta Grudziądzka” wyłanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd. I. (Pomorze), II. (wo ew centralne kresy wsch. Małopolska podkarz. Osadnik” „Gość Świąteczny” inne. Przedpłatca wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,20, miesięcznie 1,20. w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami prze-
syłki: we Francji 80 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwa c., w Cze-
szech 20 koron, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol. w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia
Fonote czkowe P. K. O. Poznań nr 203274. Konto rozrachunkowe Poznań nr 22.
Redaktor: Zdzisław Poszwiatki, Poznań. Wydawca i miejsce wydania: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o. o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska Poznań 27 Grudnia 2.